

KONFERENCJA NA TEMAT KODEKSÓW DYPLMATYCZNYCH
W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ, MARBURG 24–25 III 1997

W dniach 24 i 25 III 1997 odbyła się w Marburgu nad Lahną konferencja na temat stanu, zadań i perspektyw regionalnych kodeksów dyplomatycznych w Europie Środkowo-Wschodniej (*Stand, Aufgaben und Perspektiven territorialer Urkundenbücher im östlichen Mitteleuropa*). Gospodarzem sesji był marburski Johann-Gottfried-Herder-Institut współpracujący z zainteresowanymi komisjami historycznymi (pruską, pomorską i śląską). Okazją do zorganizowania takiego spotkania stało się osiągnięcie pewnego punktu krytycznego przez prowadzone przez Instytut Herdera — we współdziałaniu z rzeczonymi komisjami — edycje kodeksów dyplomatycznych Pomorza, Prus i Śląska. *Schlesisches Urkundenbuch* (do 1350 r.) i *Preussisches Urkundenbuch* (do 1366 r.) nie będą mogły być nadal wydawane w dotychczasowych ramach organizacyjnych — siłami Klausa Conrada, wycofującego się już z czynnej działalności naukowej. Pora więc na zastanowienie — co robić dalej? Problem owych trzech kodeksów ma zaś wielkie znaczenie zarówno dla historiografii niemieckiej (są to, poza mającym nieco inny charakter wydawnictwem *Westfälisches Urkundenbuch*, jedyne kodeksy dyplomatyczne wydawane obecnie w Niemczech), jak i polskiej (wydawnictwa te ogarniają sporą część dzisiejszych ziem polskich). Organizatorzy zadbali więc o szeroką obsadę sesji i włączyli w krąg zainteresowań także doświadczeni wydawców polskich, czeskich i słowackich. Dwudniowe obrady zostały przeto szczególnie wypełnione referatami. Po krótkim wystąpieniu Eduarda Mühle (dyrektora Instytutu Herdera) referat wprowadzający wygłosił Winfried Irgang (wydawca *Schlesisches Urkundenbuch*). Dalsze wystąpienia skupione zostały w wyraziste bloki.

Najpierw zajęto się więc kodeksem pruskim, przy czym Klaus Conrad (dotychczasowy wydawca) dzielił się swymi doświadczeniami, a Bernhart Jähnig (nieobecny na sesji) przedstawił perspektywy kontynuacji. Stworzona została w każdym razie przejrzysta koncepcja dalszego wydawania dokumentów pruskich, w podziale na cztery serie przedmiotowe: a) *Politiische Abteilung*, b) biskupstwa, c) miasta, d) metryki regionalne, w rodzaju wydanych już przywilejów komturstwa człuchowskiego czy *Księgi komturstwa gdańskiego* (podział ów nawiązuje zresztą do najstarszych pomysłów inicjatorów edycji sprzed ponad wieku). Następny blok dotyczył kodeksu pomorskiego. Roderich Schmidt prezentował historię *Pommersches Urkundenbuch*, Norbert Kersken (przewidziany na następcę Klausa Conrada jako wydawcy *Preussisches* i *Pommersches Urkundenbuch*) mówił o obecnym bilansie prac, zaś Martin Schoebel (dyrektor archiwum w Greifswaldzie), Joachim Zdrenka (były archiwista z Gdańska, zasłużony poszukiwacz dokumentów pomorskich) i Radosław Gaziński (Archiwum Państwowe w Szczecinie) przedstawiali stan zachowania archiwaliów pomorskich. Pojedyncze referaty poświęcono perspektywom kontynuowania kodeksów meklemburskiego (Andreas Röpcke) i inflanckiego (Klaus Neitmann). Znaczenie porównawcze miał blok polski, z referatami Antoniego Gašiorowskiego i Tomasza Jasińskiego (odczytany w ich nieobecności) o *Kodeksie dyplomatycznym Wielkopolski* oraz Andrzeja Radziwińskiego o pozostałych polskich kodeksach dyplomatycznych. Dwaj pierwsi dokładniej przedstawili metodę opracowania prowadzonej przez siebie edycji, natomiast Andrzej Radziwiński ogólnie zarysował dotychczasowy stan polskich wydawnictw, dzieląc się jednak też pewnymi doświadczeniami z prac nad przygotowywanym właśnie do druku *Kodeksem dyplomatycznym Kujaw*.

Kolejne referaty dotyczyły kodeksu śląskiego. Winfried Irgang podsumował zamkniętą już edycję *Schlesisches Urkundenbuch* (ostatni tom znajduje się w drukarni), a Daphne Schadewaldt przedstawiła użycie komputerowych baz danych przy opracowywaniu indeksów do ostatnich tomów tego wydawnictwa. Zadeklarowany ze strony niemieckiej zamiar kontynuacji kodeksów śląskiego aż do ok. 1330 r. zawisł niestety w próżni — wśród obecnych zabrakło bowiem zapowiadanych

wcześniej historyków wrocławskich, przygotowujących (o ile wiadomo) własną koncepcję wydawania przede wszystkim uzupełnień do *Regestów śląskich*. Wreszcie Tomasz Jurek prezentował przygotowywaną edycję *Książ rezygnacji (Landbuch)* księstwa świdnickiego i postulował skupienie wysiłku przede wszystkim na najslabiej rozpoznanych źródłach z końca XIV i z XV w.

Kolejny blok tematyczny poświęcono Czechom. Ivan Hlaváček mówił o wydawnictwie regestów czeskich czasów Wacława IV (obejmujących w poszczególnych tomach określone zespoły archiwalne), Božena Kopiczkova o podstawowej serii *Regesta Bohemiae et Moraviae* (do finalnej daty 1378 r. brak wciąż kilku tomów), a Zbyněk Sviták o czeskim kodeksie dyplomatycznym (zamierzonym do 1300 r., a doprowadzonym obecnie do 1283 r.). Głos odrębny stanowił referat Martina Wihody o zasobach archiwum opawskiego jako podstawie ewentualnego kodeksu mikroregionalnego. Wreszcie blok ostatni stanowiły dwa referaty słowackie: Richarda Marsiny o wydawanym przezeń *Kodeksie dyplomatycznym Słowacji* i Vincentego Sedláka o wydawanych przezeń *Regestach słowackich*.

Uzupełnieniem obrad był wykład, który wygłosił Peter Johaneek, na temat znaczenia kodeksów dyplomatycznych dla regionalistyki; rzecz dotyczyła interesującego splotu narodzin zorganizowanych inicjatyw edytorskich w początku XIX w. z wysiłkami w celu budowania więzi regionalnych w ramach powołanych po kongresie wiedeńskim twórców politycznych i administracyjnych (zwłaszcza prowincji pruskich).

Referatom towarzyszyła ożywiona dyskusja. Toczyła się ona jednak przeważnie niejako obok referowanych problemów szczegółowych, skupiając się niemal wyłącznie na kwestiach ogólniejszych — choćby na temat wyższości edycji pełnych tekstów nad regestami czy też bolesności szkód wojennych. Często powracał problem użycia komputerów w pracach edytorskich — odnotować można postulat stworzenia w Instytucie Herdera centralnego banku znormalizowanych zapisów elektronicznych edycji dyplomatycznych i indeksów do nich. Powtarzało się też narzekanie na słabość zaplecza finansowego prac dyplomatycznych (najlepiej zdaje się jeszcze przedstawiać w tym względzie kondycja historiografii polskiej) i braki kadrowe — podnoszono kiepskie przygotowanie archiwistów w zakresie znajomości źródeł średniowiecznych.

Starannie przygotowana konferencja dała szeroki przegląd prac. Nie mogła jednak niestety przynieść prostej odpowiedzi na wstępne pytanie: co dalej z rozważanymi kodeksami? Konfrontacja skromnych możliwości i ogromu oczekującego na wydanie materiału każe ostrożnie oceniać realność szybkiego przygotowania ich kontynuacji. Najlepsze wydają się perspektywy kodeksu pruskiego (gross archiwaliów znajduje się wszak w zasięgu niemieckiego wydawcy, zebrane w Berlin-Dahlem); kontynuacja kodeksu pomorskiego startuje w zasadzie od zera, od kwerend w rozproszonych po Niemczech i Polsce archiwaliach; dla kodeksu śląskiego brak w ogóle jakiegokolwiek jasnej wizji przyszłości. Budzi w każdym razie nadzieję fakt, że edytorskie inicjatywy nadal będą znajdować, jak się zapowiada, organizacyjne zaplecze w zasłużonym marburskim Instytucie Herdera.

Tomasz Jurek
(Poznań)

MIĘDZYKONFERENCJOWA SESJA NAUKOWA „FUNKCJE SPOŁECZNE I POLITYCZNE
KULTU ŚWIĘTYCH W SPOŁECZEŃSTWACH GRECKICH I ŁACIŃSKICH
W ŚREDNIOWIECZU I W POCZĄTKACH DOBY NOWOŻYTNEJ”,
WROCLAW-KARPACZ, 15–19 V 1997

W 1997 r. we Wrocławiu i Karpaczu odbyła się już druga na tak dużą skalę międzynarodowa konferencja naukowa, zorganizowana przez Marka Derwicha pod egidą Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego i Pracowni Badań nad Zakonami i Kongregacjami Kościelnymi. Jej temat wpisany był w szerszy program badawczy *L'influence de l'orthodoxie et du christianisme occidental sur les sociétés. Approche comparative*, animowany przez Michaiła Dmitriewa z Uniwer-

sytetu Łomonosowa w Moskwie¹. W 1995 r. odbyła się pierwsza konferencja realizowana w ramach tego programu, poświęcona roli mnichów i klasztorów w społeczeństwach prawosławnych i katolickich².

Obrazy rozpoczął referat ks. Henryka Frosa (Kraków), w którym Autor zajął się początkami i rolą kultu świętych na terenie Czech, Polski i Węgier w X–XII w., dokonując porównania jego rozwoju i znaczenia w tych krajach. Podobną tematyką, w odniesieniu do Polski w XIII w., zajął się Wojciech Mrozowicz (Wrocław), który wskazał na szczególną wówczas rolę polityczną kultu świętych. Kult św. Wojciecha i św. Stanisława, a także, w mniejszym zakresie, św. Jadwigi, stały się wówczas kultami patronów politycznych akcji mających na celu zjednoczenie kraju. W rzeczywistości Polski XIII w. święci ci pełnili rolę jednoczycieli polskiego społeczeństwa i Kościoła.

Z kolei Jürgen Strothmann (Bochum) zasygnalizował, iż ważnym zadaniem świętego w świecie średniowiecznej Europy było zapewnienie i utrzymanie poczucia wspólnoty społeczeństwa. Przy czym, im silniej postać świętego opiekuna królestwa łączono z przedstawicielami rządzącej dynastii, tym mocniejsze były związki rodziny królewskiej z tworzącym się narodem. Również w miastach święty mógł wzmacniać jedność gminy miejskiej.

Marie Bláhová (Praga) mówiła o roli kultu św. Wacława w ideologii rozwijanej przez Karola IV. Pierworodny Jana Luksemburskiego, mimo iż nosił imię Karol, symbolicznie został ochrzczony imieniem św. Wacława. Kult świętego miał cele propagandowe. Sam Karol, autor żywota św. Wacława, podkreślał, iż święty był spadkobiercą tradycji państwa wielkomorawskiego. Ta polityczna scheda przejęta przez Karola miała wzmocnić jego argumentację w staraniach o utworzenie czeskiej prowincji kościelnej oraz o wzmocnienie Korony Czeskiej. Z kolei Ivan Hlaváček (Praga) wskazał, iż badając częstotliwość pojawiania się świąt poświęconych danym świętym jako elementów datacji dokumentów czeskich XIV i XV w. można badać popularność kultu określonych postaci wśród wyższych warstw społeczeństwa czeskiego. Charakterystyczne, iż szczególnie często pojawiającą się grupą były święta związane z patronami praskiej katedry.

Marina Juriewna Paramanowa (Moskwa) ukazała zasadniczą różnicę obrazu świętego władcy w hagiografii czeskiej i ruskiej na podstawie analizy żywotów św. Wacława oraz Borysa i Gleba. Odmienność ta wynikała z odmienności tradycji bizantyjskiego i rzymskiego kręgu chrześcijańskiego. Losami kultu św. Nikity Perejesławskiego, mnicha i ascety zamordowanego około 1193 r., zajęła się Gail Lenhoff (Los Angeles). Był on otoczony szczególną czcią przez cara Iwana IV od chwili, gdy narodził się mu syn poczęty po pielgrzymce do sanktuarium świętego, a następnie został przez tegoż świętego cudownie uleczony. Mimo to kult Nikity nie był wykorzystywany w ideologii lub polityce władcy.

Patrick Henriot (Paryż) podkreślił ściśle związki, jakie łączyły królów Leonu z kultem św. Izydora po przeniesieniu w 1063 r. jego relikwii do stolicy królestwa. Jednym z argumentów mających dowiedzieć, że ich władztwo jest dziedzictwem po królach wizygockich, była opieka sprawowana nad nim przez Izydora. Nie przypadkiem w *Żywotach* św. Izydora występowali „dobrzy” królowie Leonu, których pomyślność rządów wynikała ze szczególnej opieki świętego. To dzięki jego opiece Alfons VII odniósł wspaniałe zwycięstwo na Maurami pod Baeza.

Wolfert van Egmond (Utrecht), analizując *Żywot* św. Radboda, biskupa Utrechtu, dowodził, iż utwór został spisany dla oddania chwały jego następcy na stolcu biskupim — Balderykowi (917–975). Zgodnie z tekstem *Żywotu* Radbod trzykrotnie podczas swego życia wskazywał w proroczych wizjach, iż jego następcą zostanie Balderyk. Celem żywotopisarza było włączenie Balderyka do grona świętych — biskupów Utrechtu. Św. Radbod, złączony szczególnymi więzami z domniemanymi założycielami biskupstwa Utrechtu, świętymi Bonifacym i Willibrordem, miał powiązać z ich

¹ O programie tym zob. M. V. Dmitriev, *Avant-propos*, w: J.-L. Lemaître, M. Dmitriev, P. Gonneau (red.), *Moines et monastères dans les sociétés de rite grec et latin* (École Pratique des Hautes Études, IV^e Section, Sciences historiques et philologiques, V, Hautes Études Médiévales et Modernes, 76), Genève 1996, Librairie Droz, s. 5–6.

² Zob. jak wyżej.

osobami postać Balderyka. Przymyślnie fragmenty z *Żywotu* św. Radboda miały już za życia Balderyka przygotowywać jego kult jako przyszłego świętego.

Jean-Loup Lemaître (Paryż) przedstawił sylwetkę typowego świętego reformatora Kościoła z okresu przed reformą gregoriańską. Piotr z Chavanon urodził się około 1007 r., był kapłanem w Langeac i kierował wspólnotą mniszek z Saint-Pierre des Chases. Już za życia cieszył się opinią świętego, uczynił też dwa cuda. W 1062 r. złożył godności duchowne i udał się „na pustynię” z kilkoma przyjaciółmi, aby wieść życie zakonne. Przyjawszy zwyczaj kanonickie zreformował klasztor w Pébrac oraz 14 innych klasztorów, które utworzyły kongregację istniejącą do końca XVI w.

Jeroen Deploige (Gandawa) wykorzystał utwory hagiograficzne w celu przedstawienia sposobu, w jaki literatura religijna Zachodu XI–XIII w. wspierała przemiany w kierunku instytucjonalizacji, ale także zróżnicowania i interioryzacji życia religijnego. Przykładem jest fakt, iż w przeciągu X–XIII w. znacząco zmienił się udział *Żywotów* poświęconych kobietom w ogólnej produkcji hagiograficznej — z 15% w XI i XII w. do 45% w XIII w. Analiza żywotów świętych: Poppona (XI w.), Jana z Warneton (XII w.) i Elżbiety ze Spalbeek (XIII w.) ukazała dążenie do wskazywania z biegiem czasu wzorców pogłębianego, bardziej osobistego życia religijnego.

Michaił W. Dimitriew (Moskwa) na podstawie pism polemicznych teologów i dysydentów prawosławnych powstających od XVI w. do początków XVII w. wskazał, iż w tym czasie na terenie Rosji i Białorusi cechą charakterystyczną świętości podnoszoną po obu stronach religijnych sporów była theosia, „ubóstwienie” świętego. W konkluzji Autor podkreślił odrębność pojmowania świętości na terenie Rusi w okresie wczesnonowożytnym od sposobu, w jaki ujmowano to zjawisko w społeczeństwach Europy Zachodniej.

Elena Borisowna Smilianskaja (Moskwa) ukazała, w jaki sposób pojmowano znaczenie profanacji świętych relikwii i ikon w religijności Rusi w XVII–XVIII w. Na podstawie analizy materiałów procesowych postawiła tezę, iż czyny takie zawierały w sobie pierwiastki ludowego spojrzenia na sferę sacrum, wedle którego Bóg był pojmowany jako coś materialnego, ucieleśnionego w ikonie. W XVIII w. wolnomyśliciele i nonkonformiści rosyjscy, na równi z Kościołem państwowym, nie potrafili wykorzystać tego ludowego spojrzenia na świętość.

Andrew Gow (Edmonton) zajął się kwestią podobieństw między dwoma ruchami pokutniczymi — biczownikami z Europy Zachodniej (XIII–XIV w.) oraz ruchem ludzi bożych, chłystów z Europy Wschodniej (XVII w.). Oba cechowało między innymi dążenie do osiągnięcia świętości poza Kościołem zinstytucjonalizowanym, a jednocześnie naśladowanie monastycznego typu ascezy oraz uznawanie umartwienia za podstawowy środek dla osiągnięcia zbawienia.

Gerhard Podskalsky (Frankfurt nad Menem) przybliżył specyfikę bułgarskiego piśmiennictwa hagiograficznego w średniowieczu. W odróżnieniu od Serbii, na terenie Bułgarii brak było żywotów świętych należących do dynastii panującej oraz pism, w których łączono by działania świętych z ideologią państwową. Na dominującą warstwę żywotów głównego bułgarskiego świętego, św. Jana z Rila, składały się ideały związane z życiem anachoretycznym, pokrewne ideałom wczesnego mnichostwa. Referat Dimitrija Igorewicza Poliwiannego (Iwanowo) dotyczył roli kultu świętych w ideologii władców średniowiecznej Bułgarii. Pierwsze ślady wykorzystywania kultu świętych w polityce władców Bułgarii odnajdujemy już w 2 połowie IX w. Jednak kult rodzimych świętych — św. Jana z Rila i św. cara Piotra — pojawił się dopiero w okresie okupacji bizantyjskiej. Oba rozkwitły w czasach monarchii Asenów (XII–XIV w.). Celem propagandowym, który przyświecał władcom Bułgarii, było podkreślenie *translationis imperii* z Konstantynopola do Bułgarii, ściślej — do Tweru, stolicy państwa, gdzie spoczęła większość relikwii świętych przeniesionych z zajętych przez Bułgarów miast bizantyjskich.

Pierre Gonneau (Paryż) na podstawie przedstawień św. Sergiusza z Radoneża zaprezentował sposoby wykorzystywania ikonografii dla szerzenia kultu świętych na Rusi w XV–XVI w. W XV w. i XVI w. postać świętego Sergiusza pojawia się na ikonach oraz jako temat rzeźb, haftów ubiorów i sprzętów liturgicznych. Na skutek występowania obrazu świętego na przedmiotach często oglądanych jego ikonografia była znana szerokiemu kręgowi społeczeństwa ruskiego. Postać świętego

odgrywała rolę mediatora między pobożnością regionalną a kultami narzucanymi przez Kościół moskiewski.

Zenon Piech (Kraków) zajął się wyobrazeniami św. Stanisława jako patrona państwa i panującej dynastii w Polsce okresu Jagiellonów. Święty Stanisław obok świętego Zygmunta pełnił funkcję szczególnego opiekuna Zygmunta Starego. Święty był przedstawiany jako opiekun wojsk polskich w walce z Krzyżakami, Rusinami i Tatarami, pojawiał się w roli strażnika insygniów koronacyjnych, a także patrona Uniwersytetu Krakowskiego. W rozszerzaniu się kultu świętego poważną rolę odegrało umieszczenie jego wyobrażeń na obiektach wykonywanych w wielu egzemplarzach bądź umieszczanych w miejscach licznie odwiedzanych.

Przemysław Wiszewski (Wrocław), analizując średniowieczne pieczęcie miast i klasztorów śląskich, wskazał na różnicowane przyczyny powodujące umieszczanie na nich wizerunków świętych patronów. W ikonografii pieczęci klasztorów śląskich zwraca uwagę dominacja wyobrażenia NMP na pieczęciach konwentualnych.

Jan Harasimowicz (Wrocław) zarysował rolę ikonografii świętych w życiu wczesnonowożytnego Kościoła protestanckiego na Śląsku. Na szczególne podkreślenie zasługuje częste występowanie wizerunków świętych apostołów, zwłaszcza Ewangelistów, w kościołach protestanckich, co ściśle odpowiadał pojmowaniu tegoż Kościoła jako Kościoła apostołskiego.

Izabela Skierska (Poznań) próbowała określić miejsce święta w rytmie życia średniowiecznych mieszkańców Polski. W państwie Jagiellonów w XV w. było 90–100 dni świątecznych, łącznie z niedzielami i świętami patronalnymi. Z dniami świątecznymi zbiegało się wiele uroczystości publicznych. Święta nie były przeszkodą dla odbywania sądów ziemskich, natomiast wstrzymywały pracę sądów kościelnych. Zbyt duża liczba dni świątecznych, podczas których pod sankcją kar kościelnych nie wolno było zajmować się pracą, mogła stać się przyczyną dezorganizacji rytmu życia. W 1396 r. mieszczanie krakowscy prosili biskupa Piotra Wysza o zredukowanie liczby świąt, gdyż zbyt duża ich liczba przeszkadzała im w wykonywaniu pracy.

Halina Manikowska (Warszawa) podjęła problem przejmowania kultu patronów katedr biskupich przez miasta. We Wrocławiu i w Krakowie wizerunki pieczęci miejskich nosiły wyobrażenia świętych patronów katedr obu miast — św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu oraz św. Wacława i św. Stanisława w Krakowie. Miasta dążyły także do połączenia terminu świąt patronów katedr z terminami jarmarków miejskich, co wynikało z chęci wykorzystania w celach komercyjnych ruchu pielgrzymkowego.

Szczególne wyrazy uznania należą się organizatorom sesji, w tym Markowi Derwichowi, za sprawną organizację obrad oraz jej sponsorom, Fundacji im. Stefana Batorego, Komitetowi Badań Naukowych, Ministerstwu Edukacji Narodowej i Maison des Sciences de l'Homme, za zapewnienie uczestnikom świetnych warunków obrad i długich, nie kończących się dyskusji. Zgodnie z zapewnieniami organizatorów materiały z sesji powinny ukazać się drukiem już w przyszłym roku. Kolejna międzynarodowa sesja organizowana przez Pracownię Badań nad Dziejami Zakonów i Kongregacji Kościelnych odbędzie się w 2001 r.

*Przemysław Wiszewski
(Wrocław)*

SEMINARIUM „THE POLITICAL INSTITUTIONS OF THE REPUBLIC: DISCOURSE AND PRACTICE”

PERUGIA, 16–20 IV 1997

W dniach 16–20 kwietnia 1997 r. odbyło się w Perugii kolejne spotkanie międzynarodowej grupy badawczej *Republikanizm — wspólne dziedzictwo europejskie* (Republicanism: a Shared European Heritage) finansowej przez European Science Foundation. Organizatorem sesji był profesor Ivo Comparato z uniwersytetu w Perugii.

Choć tematem spotkania była zarówno teoria, jak praktyka „instytucji politycznych” w republice, jednak zainteresowanie autorów wystąpień i dyskutantów wyraźnie skoncentrowało się na zagadnieniach związanych z teoretycznymi wizjami republiki idealnej. Próbę powiązania koncepcji teoretycznych z rozwiązaniami praktycznymi podjęli właściwie jedynie autorzy dwóch referatów: Edward Opaliński (Warszawa) i gość honorowy seminarium Blair Worden (University of Sussex). Pierwszy w referacie *Theories of Representation in Polish Republicanism. 16th — Middle of the 17th Century* starał się pokazać, jak kształtowały się w Polsce instytucje przedstawicielskie i jak rzeczywista sytuacja polityczna wpływała na koncepcje teoretyczne. Szczególną uwagę poświęcił referent kwestii rozumienia przez szlachtę pojęcia „rzeczpospolita”, a także dyskusjom o tym, jakie miejsce w systemie rządów powinien zajmować król. Opaliński zwrócił uwagę, że w Polsce w pewnym sensie praktyka wyprzedziła teorię — szlachta posiadając wcześniej prawa polityczne, nie potrzebowała uzasadniać ich teoretycznie, stąd nie stworzyła wielkich dzieł dotyczących teorii państwa.

Blair Worden w najciekawszym chyba wystąpieniu seminarium *The Founding and Failing of the English Republic: the Institutional Story*, prześledził związki między myślą republikańską rewolucji angielskiej 1649–1660 (od ścięcia króla do reaktywowania monarchii) a wydarzeniami politycznymi tych lat. Punktem wyjścia jego rozważań było stwierdzenie, że przynajmniej w tamtym okresie, to nie idee wpływały na bieg wydarzeń, ale takie a nie inne wydarzenia zadecydowały o kształcie teorii politycznych. Zdaniem Autora w chwili ścięcia Karola I nie istniała w Anglii teoria republikańska, jej powstanie niejako wymusiły wydarzenia polityczne — egzekucja na monarsze i, co może istotniejsze, brak poważnego kandydata na opustoszały tron. Co ciekawe, nowo powstające koncepcje, nie stanowiły teoretycznego wsparcia nowego stanu politycznego państwa, lecz jego krytykę. W referacie przedstawiono obrazy republiki idealnej kreślone przez Algernona Sidney' a, Jamesa Harringtona, Marchamonta Nedhama i Johna Miltona, przy czym Autor uważnie śledził, jakie wydarzenia polityczne i w jaki sposób wpłynęły na kształt pism poszczególnych autorów.

Xavier Gil (Barcelona) w referacie *Constitutionalism and Republicanism in Spain (16th and 17th Centuries): the Castilian and the Catalano-Aragonese Traditions* starał się przedstawić rozwój myśli republikańskiej w kraju, który raczej nie bywa kojarzony z ideałami republikańskimi. On także, choć w mniejszym stopniu, nawiązywał do realnej sytuacji politycznej kształtującej koncepcje teoretyczne. Jego wystąpienie było jednak poświęcone przede wszystkim konstytucjonalizmowi aragońskiemu i kwestii zakresu władzy królewskiej w monarchii oraz jej ograniczeń — rzeczywistych i tych postulowanych przez teoretyków hiszpańskich w XVI i XVII w. Autor zwrócił uwagę na poważne różnice tak w realnej sytuacji, jak w teoriach politycznych między Kastylią i Aragonią. Szlachta tej ostatniej mając większy wpływ na władzę bardziej interesowała się też możliwościami ograniczenia roli monarchy. Prześledziwszy kształtowanie się konstytucjonalizmu aragońskiego i katalońskiego oraz koncepcji umowy z władcą, referent doszedł do wniosku, że był to kierunek myśli politycznej prowadzący do republikanizmu.

W pewnym sensie do praktycznych rozwiązań ustrojowych, tym razem Wenecji, nawiązywał również referat Vittoria Contiego (Florencja) *La mécanisation de la vertu: rites républicains dans la pensée politique italienne entre XVI^e et XVII^e siècle*. Inna rzecz, że ową praktykę przedstawiał on przez pryzmat pism teoretyków opisujących instytucje republiki Wenecji — przede wszystkim Contariniego. Głównym przedmiotem zainteresowania referenta była tytułowa „mechanizacja cnoty” — sposób, w jaki zasady funkcjonowania urzędów kolegialnych, a szczególnie zasady elekcji i głosowania miały „zmusić” obywateli do cnoty czy innymi słowy wykluczyć wszelkie możliwości korupcji.

Jak już powiedziano, pozostałe referaty przedstawiały kwestie związane z teorią republikańską. Lea Campos Boralevi (Florencja) w referacie *Classical Foundational Myths of European Republicanism: The Jewish Commonwealth* przedstawiła rolę mitu republiki Izraela w holenderskiej myśli republikańskiej. Dla kalwinistów holenderskich, czujących się „nowym Izraelem”, był to ważki argument na rzecz rozwiązań republikańskich. Boralevi starała się prześledzić występowanie tego mitu nie tylko w dziełach teoretycznych, ale także w literaturze popularnej, dramacie, a nawet ikonografii. W dyskusji zwrócono uwagę, że pewien niepokój budzić tu może płynność granicy między odwołaniami biblijnymi, popularnymi w kulturze protestanckiej, a rzeczywistymi nawiąza-

niami do tradycji „Respublica Hebraeorum”. Problem mitycznych „początków” — legend stanowiących integralną część narodowych teorii republikańskich, poruszono jeszcze w dwóch wystąpieniach — Olafa Mörke (Kilonia) — *The Foundational Myths of Swiss Republicanism in a Comparative Perspective* i Karin Tilmans (Amsterdam) *Myths of Origin and Republican Discourse in the Habsburg Netherlands: 1482–1566*. Mörke skoncentrował się na dwóch mitach podstawowych dla kształtowania się świadomości politycznej Szwajcarów — postaci i historii Wilhelma Tella oraz przysiędze w Rütli, gdzie przedstawiciele trzech kantonów zobowiązali się bronić wolności szwajcarskiej przed zamachami Habsburgów. Mit Tella jego zdaniem symbolizował indywidualne cnoty obywatela-żołnierza walczącego o wolność swoją i swoich bliskich, z kolei spisek w Rütli był symbolem decyzji politycznej stojącej u początków Republiki Szwajcarskiej. Zdaniem referenta rola tych mitów była z jednej strony „odgradzająca” (delimiting), z drugiej integrująca społeczeństwo połączonych kantonów. Karin Tilmans poszukiwała mitycznych źródeł myśli republikańskiej w austriackich Niderlandach. Jej zdaniem taką rolę pełnił w XVI w. mit dawnych Batawów — ludu wolnego, cnotliwego i dzielnego — który belgijscy teoretycy państwa, ale i opinia publiczna uznali za przodków mieszkańców Niderlandów. Ta ciekawa i oparta na szerokim materiale źródłowym analiza, wzbudziła jednak wątpliwości, którym dano wyraz w dyskusji, czy można w tym wypadku mówić o micie republikańskim, czy był to raczej mit narodowy, pojawiający się w wielu krajach niezależnie od ich ustroju politycznego (Frankowie we Francji, Sarmaci w Polsce itd.).

Sytuacji w Belgii, w innym jednak aspekcie, poświęcony był także referat Geerty van den Bossche (Chesterton) — *Civic Jurisprudence and Civil Humanism in the Face of Absolutism. The Belgian Case*. Odnosił się on też do innego okresu, mówił bowiem o skierowanej przeciw Austrii i Józefowi II „rewolucji brabanckiej” z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVIII w. Autorka interesowała się głównie argumentami, jakie wysuwali autorzy pism politycznych tego czasu przeciwko władzy cesarskiej. Jak widać już z tytułu referatu, punktem wyjścia jej wystąpienia były koncepcje badawcze J. G. A. Pococka. Inna rzecz, że po starannej analizie imponującego materiału źródłowego doszła ona do wniosków dość dalekich od koncepcji mistrza. Otóż okazało się, że wbrew jego twierdzeniom, „język prawa” i „język cnoty” nie były czymś wykluczającym się nawzajem, ale harmonijnie współbrzmiały w wypowiedziach polityków i teoretyków zwalczających władzę Józefa II.

Kilka referatów poświęconych było niemieckim teoriom republikańskim. Robert von Friedeburg (Bielefeld) przedstawił rozważania zatytułowane *Theories and Models of Representation in Germany*, Thomas Fröschel (Wiedeń) referat *Federalism and Republicanism in Early Modern Germany and Swiss Political Thought* i wreszcie Hans Erich Bödeker (Getynga) i Martin van Gelderen (Univ. of Sussex) wspólnie przygotowali wystąpienie *Respublica Mixta: German and Dutch Perspectives, 1580–1750*. Von Friedeburg po przedstawieniu (za Hasso Hoffmannem) rozwoju idei reprezentacji w niemieckiej myśli politycznej — od „representatio identitas” do reprezentacji państwa przez monarchę na zasadzie mandatu (powierzenia władzy) — zaprezentował koncepcje kilku myślicieli niemieckich z XVII i XVIII w. (Christiana Liebenthala, Reinharda Koeniga, Johanna Nikolausa Hertiusa i Gottlieba Samuela Treuera). Ich dobór wydaje się dość przypadkowy — głównym kryterium był fakt pominięcia ich przez Hoffmanna. Zaś ich teorie dość trudno uznać za republikańskie, były one raczej pewnym etapem między dawnymi koncepcjami ciała politycznego, a nowoczesną teorią umowy społecznej, wspierającą zresztą w tym samym stopniu absolutyzm co republikanizm. Podobne wrażenie przypadkowości sprawiał dobór przedstawianych autorów w referacie Thomasa Fröschela. Jego rozważania poświęcone osiemnastowiecznej myśli politycznej wyszły poza ramy określone tytułem, uwzględnił w nich bowiem poglądy na republikę federacyjną nie tylko Szwajcarów i Niemców, ale także Anglików i Amerykanów. Trudno jednak powiedzieć, czym kierował się cytując poglądy takich, a nie innych pisarzy, nie przedstawił też właściwie wniosków z tego przeglądu, oprócz przekonania o bogactwie i różnorodności niemieckich dyskusji politycznych w XVIII w. Zdecydowanie najciekawszy był tu obszerny referat van Gelderena i Bödekera, przedstawiający paralelnie rozwój teorii rządu mieszanego w Holandii i Niemczech. Autorzy starali się zanalizować, jak kształtowała się ona w różnych szkołach myślenia politycznego — u holenderskich republikańców, niemieckich monarchomachów, teoretyków prawa natury i tych, którzy opierali

się na *Polityce* Arystotelesa. Jedną z ciekawszych konkluzji referatu było stwierdzenie, że mimo różnic w ustroju wymiana myśli politycznej między Holandią a Niemcami była w wieku XVII i początkach XVIII żywa, a co więcej odnosiła się nie tylko do teorii mogących wesprzeć absolutyzm, ale także do koncepcji republikańskich.

Podobnie jak na poprzednich seminariach wszystkim referatom towarzyszyły ożywione dyskusje, przeradzające się czasem w gwałtowne spory. Wydaje się rzeczą cenną, że tym razem tematyka referatów wyszła wyraźnie poza zakłęty krąg trzech republik akceptowanych przez Poccocka — Wenecji, Anglii i (z zastrzeżeniami) Holandii — i że znalazło się w niej miejsce nie tylko dla Polski (nie po raz pierwszy), ale dla myśli niemieckiej, szwajcarskiej, a nawet hiszpańskiej. Inna rzecz, że granice tego, co określane jest przez badaczy mianem republikanizmu stają się coraz bardziej płynne i mało wyraziste. Jest to być może reakcją na zbyt wąskie traktowanie tego terminu przez badaczy wcześniejszych zafascynowanych Wenecją i Machiavellim.

Anna Grzeskowiak-Krwawicz
(Warszawa)

EUROPA ODKRYWA BONAPARTEGO 1796–1804

Pod tym hasłem odbył się w dn. 21–26 VI 1997 w Alessandrii duży międzynarodowy kongres napoleonistów, którego sponsorami byli: amerykańskie towarzystwo napoleoniczne International Napoleonic Society, władze miasta i prowincji Alessandrii oraz władze włoskiego wojskowego okręgu północno-zachodniego, organizatorem zaś Vittorio Scotti Douglas z Mediolanu, wspomagany przez kierownictwo biblioteki publicznej w Alessandrii. Językami obrad były angielski i włoski, co nie powinno dziwić, zważywszy że wśród referentów najliczniejsi byli historycy z Ameryki Północnej — USA i Kanady, a historycy włoscy niewiele ustępowali im liczebnością. Poza tym było czterech historyków francuskich, trzech angielskich oraz po jednym lub dwóch z Australii, Austrii, Izraela, Hiszpanii, Polski, Rosji i Węgier.

W hasle kongresu zakreślone wprawdzie były ramy chronologiczne proponowanej problematyki — wszak po 1804 r. mówimy już nie o Bonapartem, lecz o Napoleonie — lecz nie wszyscy referenci przestrzegali tej granicy. W programie znaczące miejsce zajmowała oczywiście problematyka historii wojskowej. Inauguracyjny referat Raimonda Luraghiego poświęcony był dziedzictwu wojskowemu przekazanemu przez Napoleona Europie i światu; Alan Forrest przedstawił poglądy żołnierzy napoleońskich na kampanie wojenne, Allon Klebanoff scharakteryzował Bonapartego jako artylerzystę, Marino Vigano mówił o rozwoju sztuki fortyfikacji w latach 1796–1814. Pięknymi przezroczkami ilustrowany był referat Francesco Frasca zatytułowany *Kampania włoska w oczach artystów z Dépôt de la Guerre*; wykonywane przez tych artystów szkice, choć podporządkowane celom wojskowym i w założeniu pełniące tę samą rolę co dziś fotografia, miały często wielką wartość artystyczną. Kilka referatów omawiało poszczególne bitwy. W programie kongresu były również wycieczki na pola bitew pod Lodi i Marengo.

W wystąpieniach amerykańskich uczestników kongresu zaznaczały się nurty biograficzne, przy czym przedmiotem zainteresowania była nie tyle biografia samego Napoleona, co osób z nim związanych. Tak na przykład referat Davida Markhama, wiceprezesa International Napoleonic Society, poświęcony był ludziom, którzy odegrali znaczącą rolę w początkach kariery Bonapartego, zaś niektórzy inni referenci zajęli się poszczególnymi generałami i marszałkami napoleońskimi.

Dużo uwagi poświęcono problemom związanym z dziejami Włoch, należy tu wymienić szczególnie referaty Franca Della Peruta o Włoszech 1796–1804, M. Vovelle'a o poglądach jakobinów francuskich na Włochy, V. Scotti Douglasa o powstaniach antyfrancuskich we Włoszech, Anny Marii Rao o sądach egzulantów włoskich na temat zamachu stanu 18 Brumaire'a i Alby Mora o panowaniu napoleońskim w Parmie do 1814 r. Polacy, jak wiadomo, odkryli Bonapartego bardzo wcześnie, mówił o tym poświęcony Legionom polskim we Włoszech referat niżej podpisanej.

Poziom wygłoszonych referatów wydawał się dość nierówny, toteż plon naukowy kongresu będzie można właściwie ocenić dopiero po ukazaniu się drukiem jego materiałów. Trzeba jednak wspomnieć o jego niezwyklej oprawie. Obrady odbywały się na terenie cytadeli pochodzącej z pierwszej połowy XVIII w., jednej z największych w Europie i doskonale zachowanej. Alessandria jest niewielkim miastem, dla którego kongres był ewenementem. Nawiązywały więc doń dekoracje wystaw sklepowych w śródmieściu, niektóre z nich eksponowały dzieła sztuki lub przedmioty z czasów napoleońskich, pochodzące z publicznych lub prywatnych kolekcji. Wieczorami odbywały się koncerty muzyki z epoki — w salach lub na ulicach — i pokazy filmowe. W niedzielę 22 czerwca cytadela otwarta została dla publiczności i odegrano tam sceny z biwaku napoleońskiego wojska. Dla uczestników kongresu odbył się pokaz przygotowanej z tej okazji płyty kompaktowej p.t. *Fortuna i chwata. Druga kampania włoska Napoleona Bonaparte*. Ben Weider, prezes International Napoleonic Society, uroczyście wręczył medale towarzystwa zasłużonym dla niego napoleonistom. Z kongresem związana była nawet gastronomia: na jednym z przyjęć wieczornych podano kolację na sposób praktykowany w czasach Ancien Régime'u, na następnym — na sposób, jaki przyjął się w początkach XX w.

Być może, że zbliżająca się dwusetna rocznica zamachu stanu 18 Brumaire'a wpłynęła na to, iż po dłuższym okresie braku większego zainteresowania dla problematyki doby napoleońskiej wydaje się ona znów przyciągać uwagę historyków. Jeśli by tak było, to można przypuszczać, że kongres w Alessandrii da początek wielu innym międzynarodowym przedsięwzięciom naukowym.

Monika Hamanowa
(Warszawa)

PRZEŁOM WIEKÓW . MIĘDZYNARODOWE KOŁOKWIUM W BESANÇON W DNIACH 29–31 V 1997

Kołokwia organizowane przez Maritę Gilli z Pracowni Literatury i Historii Krajów Europejskich Uniwersytetu w Besançon gromadzą zazwyczaj sporą liczbę badaczy z różnych krajów. Tak było i tym razem, chociaż proponowany temat kolokwium budził u niektórych wątpliwości. Najpełniejszy im wyraz dał Gilbert Badia (Uniwersytet Paris VIII) w streszczeniu swego referatu. (Streszczenia te rozsyłane były z dość znacznym wyprzedzeniem, dobry ten zwyczaj sprawia, że uczestnicy kolokwium mogą należycie przygotować się do dyskusji.) Przypomniawszy umowny charakter datacji, różny w różnych cywilizacjach, i fakt, że procesy historyczne, literatura, sztuka i nauka rozwijają się nie w tym samym rytmie, Badia pytał, jak określać ów przełom wieków. Czy miałby on trwać 10, 20 lat lub dłużej? Czy można zaliczyć tu okres od 1885 do 1914 roku? W historii Europy, na przykład, lata 1848, 1870, 1918 lub 1945 są ważniejsze niż rok 1800 lub 1900. W opinii publicznej funkcjonuje co prawda przeświadczenie, że przełom wieków stanowi jakąś tam cezurę. Zwłaszcza obecnie media rozwodzą się bezustannie nad zbliżającym się rokiem dwutysięcznym i początkiem dwudziestego pierwszego wieku. Nie zmienia to jednak faktu, że pojęcie przełomu wieków jest nieracjonalne i naukowo nieproduktywne. To radykalne stanowisko Badia znacznie złagodził w tekście referatu wygłoszonym ostatniego dnia obrad, przyznając między innymi, że kolokwium przyniosło interesującą konfrontację poglądów na problemy periodyzacji historycznej.

Duża liczba zgłoszonych referatów (przeszło pięćdziesiąt) sprawiła, że obrady toczyły się równocześnie w kilku sekcjach. Pierwsza z nich, obradująca pod hasłem „Problematyka przełomu wieków” poświęcona była właściwie zagadnieniom periodyzacji. Wymienić tu należy szczególnie referaty Helmuta Reinaltera (Uniwersytet w Innsbrucku) omawiający wprowadzone przez Reinharda Kosellecka pojęcie „Sattelzeit” na określenie okresu przejściowego, rozciągającego się od połowy XVIII do połowy XIX stulecia, Claudii Schröder (Berlin) o pojęciu „wieku Fryderyka”, użytym po raz pierwszy przez Woltera w r. 1742, oraz Volkmara Wittmütza (Uniwersytet w Wuppertal) zatytułowany *Przełom wieków w historii regionalnej*. Tytuł ten tylko częściowo odpowiadał o wiele szerszej treści referatu, w którym Autor zawarł wiele interesujących spostrzeżeń na temat dziejów

periodyzacji i sposobów rozumienia jej przez historyków. W tejże sekcji znalazł się również referat niżej podpisanej, poświęcony dyskusji toczonej w Polsce na temat periodyzacji w początkach lat pięćdziesiątych.

Następna sekcja zajmowała się pojęciami fin de siècle'u i dekadencji. Günther Mieth (Uniwersytet w Lipsku) dowodził, że koniec wieku XVIII przyniósł w Niemczech koniec wieku Oświecenia. Philippe Raxhon (Uniwersytet w Liège) omówił poglądy katolików belgijskich na Rewolucję Francuską wyrażane w jej setną rocznicę oraz perspektywy, jakich upatrywali oni w nadchodzącym wieku XX. Michel Fagard (Uniwersytet Paris VIII) podjął na przykładzie wiedeńskiego fin de siècle'u interesujące pytanie, czy i w jakiej mierze okrągłe rocznice, będące wszak efektem umownej rachuby czasu, rzeczywiście wpływają na postawy i postępowanie ludzi, czy raczej ulegamy złudzeniu, interpretując je retrospektywnie w świetle późniejszych wydarzeń? Mit i rzeczywistość Wiednia 1900 r. były przedmiotem referatu Feliksa Kreisslera (Uniwersytet w Rouen). Dużą część pozostałych referatów wygłoszonych w ramach tej sekcji dotyczyła historii literatury i sztuki.

Kolejna sekcja poświęcona była „przełomom nowatorskim” i dzieliła się na dwie grupy, z których pierwsza zajmowała się historią i historią idei, druga zaś sztuką i literaturą. Zainteresowanie referentów pierwszej z nich kierowało się w dużej mierze w stronę historii Niemiec i myśli niemieckiej: m.in. Marita Gilli mówiła o zeświecczeniu pojęcia patriotyzmu w myśli niemieckiej końca XVIII i początków XIX w., zaś Daniel Minary (Uniwersytet Franche Comté) o kryzysach religii w Niemczech na przełomie XVII i XVIII oraz w końcu XVIII w. W drugiej grupie podejmowano bardzo różnorodną problematykę, od siedemnastowiecznej retoryki po twórczość Wassila Kandinsky'ego, wytyczającą nowe drogi sztuce XX w. François Rosset (Uniwersytet w Lozannie) dał w swym referacie interesującą analizę pojęcia „nasz wiek”, często pojawiającego się pod piórem Benjamina Constanta.

Sekcja nosząca nazwę „Pomiędzy fin de siècle a przełomem nowatorskim” skupiała referaty dotyczące problematyki wchodzącej jednocześnie w zakres zarówno drugiej, jak i trzeciej z wymienionych tu sekcji. Jean Nurdin (Uniwersytet Burgundii) przedstawił trzy punkty zwrotne w kształtowaniu się idei europejskiej ok. roku 1700, 1800 i 1900. Szczególnie zainteresowanie wzbudził referat antropologa Nicoletty Diasio (Rzym), zatytułowany *L'occhialuto uomo! : choroba jako wyraz końca i odrodzenia. Przełomy XVIII i XIX oraz XIX i XX w. to czasy wielkich epidemii i niebezpiecznych chorób — cholery, hiszpanki, obecnie AIDS. Na przykładzie analizy tak literatury pięknej, jak i antropologiczno-medycznej Autorka docieka, jak postrzegane są choroby i medycyna.*

Na zamykającym kolokwium posiedzeniu plenarnym moderatorzy dyskusji z poszczególnych sekcji mieli nietatwe zadanie podsumowania debaty dotyczącej tyłu i tak obszernych tematów. Największy nacisk położyli na zagadnienia takie, jak problematyka czasu historycznego, kryteriów periodyzacji, ciągłości lub braku ciągłości procesu historycznego oraz mit końca wieku. Organizatorzy przewidują wydanie drukiem materiałów kolokwium.

Monika Hamanowa
(Warszawa)

¹ Człowiek w okularach.